

Napad bandycki pod Warszawą.

Z tej, zda się, bez dna kroniki, prawie że codziennych napadów bandyckich, na pierwsze miejsce wysuwa się napad rzezimieszków w d. 9 b. m. na folwark Daniewice pod Grodziskami, będący własnością p. Walery Mierzejewskiej,

W skromnym i szczupłym dworku mieszkały siostry Walerya i Marya Mierzejewskie wraz ze



Napad bandycki pod Warszawą: Ś. p. Dzierżanowski, zabity przez bandytów.

swym bratem ciotecznym Dzierżanowskim i siostrzeńcem Lucyanem Ziemkiewiczem.

W dniu krytycznym o godz. 10 wieczorem, służba dworska, składająca się z parobka, dwu kobiet i pastucha, ułożyła się już do snu, zaś obie panie Mierzejewskie i panowie Dzierżanowski i Ziemkiewicz siedzieli w pokoju stołowym, gdy nagle gromada bandytów, złożona z 15 do 20 osób, otoczyła dworek. Wpadłszy do izby, w której spał parobek, unieruchomili go groźbą strzelania. Pan Dzierżanowski, człowiek atletycznej budowy i siły, postanowił się bronić i zatarasowawszy drzwi do pokoju stołowego, z kijem w ręku czekał pojawienia się bandytów. Wywaliwszy drzwi, zasypali bandyci pokój gradem kul rewolwerowych, z których jedna trafiła w brzuch p. Mary Mierzejewską, a druga w nogę p. Ziemkiewicza. Ukryty za występem ściany p. Dzierżanowski uderzeniem kija powalił na ziemię jednego z opryszków, ale widząc, że ze wszystkich stron może zostać zaatakowanym, wyskoczył przez okno do ogrodu, szukając w ciemnościach nocy ratunku. Tu dopadli go zbrodniarze i zamordowali, znęcając się nad nim w straszny sposób, czego dowodem były liczne ślady na trupie.

Na odgłos strzałów przybyli włościanie ze wsi sąsiedniej Urzut, na widok których bandyci, nie znalazłszy w dworku spodziewanych skarbów, rozpoczęli odwrót.

Nad ranem zmarła trafiona kulą w brzuch Marya Mierzejewska, a p. Ziem-

kiewicz, aczkolwiek ranny, ma się stosunkowo nieźle.

Zawiadomione o napadzie władze policyjne rozpoczęły poszukiwania za zbrodniarzami, dotychczas jednak na ślad sprawców nie trafiono.

bodniejsze. Kochanków zmieniała jak rękawiczki, wyciągając od nich olbrzymie sumy pieniędzy. Jednym z kochanków Tarnowskiej był hr. Komarowski, człowiek zamożny, w sile wieku, który opętany przez kobietę szatana, gotów był nawet ją poślubić.



Napad bandycki pod Warszawą: Okno w kuchni dworku, wyrwane i rozbite przez bandytów, przez które wdarli się do mieszkania. Obok pozostała przy życiu Walerya Mierzejewska.

Napad ten wywołał w całej okolicy serdeczny żal włościan, których sympatya cieszyli się tak panie Mierzejewskie, jak szczególnie śp. Dzierżanowski.

Echa tragedii weneckiej.

Przed sądem przysięgłych w Wenecji toczy się od dni kilku sensacyjny proces przeciw hr. Tarnowskiej i jej dwu kochankom Naumowowi i Prylukowowi oraz służącej Perierówniej, oskarżonym o zbrodnię morderstwa, na osobie hr. Komarowskiego przed trzema jeszcze laty popełnioną.

Sprawa to znana powszechnie i dokładnie, więc tylko w kilku słowach ją przypomniemy. Tarnowska, pochodząca z zamożnej rodziny O'Rourke, osiadłej dawną w Rosyi, wyszła jako młoda dziewczyna za mąż za hr. Tarnowskiego. Pożycie ich było jednak nieszczęśliwe, Tarnowska bowiem lubiła się bawić i szukała wrażeń w stosunkach pozamałżeńskich. Małżonkowie więc rozeszli się po pewnym czasie, a wówczas Tarnowska rozpoczęła życie jeszcze swo-



Napad bandycki pod Warszawą: Ś. p. Marya Mierzejewska, zabita przez bandytów.



Śmierć w płomieniach: Odznaczeni za dzielny ratunek na Starem Mieście warszawscy strażacy.